

Fragment relacji świadka historii



WANDA MAKUSZEWSKA

relacja dotyczy ojca – Ludwika Skokuna urodzonego w 1920 roku w Słobódce Janowskiej



Zakres terytorialny i czasowy	Piława Dolna, lata 50. i 60. XX w.
--------------------------------------	------------------------------------

Tradycje i zwyczaje kresowe

Stamtąd [z Kresów Wschodnich] przywieźli tradycję, jaką było przywiązanie do religii. Moi rodzice byli bardzo religijni i zawsze rano, razem z młodszym bratem, musieliśmy się modlić, odmawiać pacierz. A w niedzielę obowiązkowo iść na poranną mszę. Nie za bardzo byliśmy z tego zadowoleni, bo chcieliśmy sobie troszeczkę dłużej pospać. No ale trzeba było spełnić wymagania rodziców i iść do kościółka. W moim domu rodzinnym bardzo przywiązywano wagę do Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy też. Ale bardziej do Świąt Bożego Narodzenia. Pamiętam tę atmosferę przed świętami, Wigilię. Mój tata po wojnie objął gospodarstwo rolno-ogrodnicze w Piławie Dolnej. Po okresie żniw pieczołowicie przechowywał snopek pszenicy, żeby ani jeden kłosek z niego nie spadł. Później przynosił do domu i stawiał w jednym z rogów pomieszczenia, w którym odbywała się wieczerza wigilijna. Siano po skoszeniu też było przechowywane. Najpierw było wysuszone, później przechowywane w jakimś worku, żeby się nie zakurzyło i żeby później przywędrowało na stół wigilijny. A tego siana było tak dużo! Była taka sterta siana. Pamiętam jako dziecko, że na to siano kładło się koniecznie biały obrus. Tak było dużo tego siana, że talerze się przechylały. Natomiast na podłodze moi rodzice rozsypywali słomę. W tej słomie były porzrzucone orzechy i my, troje rodzeństwa, szukaliśmy tych orzechów. Kto znalazł pierwszy więcej orzechów, ten miał uzyskać dobre oceny w nauce i szczęście w życiu. Myśmy w to bardzo wierzyli.

Data utworzenia	30 czerwca 2018, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami